



Tuż u drzwi - cz.V

[część IV](#)

„Jaki będzie znak twojej obecności i końca wieku” - Mat. 24:3.

„Gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, że blisko jest, tuż u drzwi” - Mat. 24:33, NP.

W artykułach pod tym tytułem w ostatnich numerach naszego czasopisma wyraziliśmy następujące poglądy:

- Chwalebny cel wtórego przyjścia Mesjasza jest zbawienie Kościoła i pozostałej ludzkości - nie zaś zniszczenie i zniewolenie człowieka (Jan 14:2-3 oraz 1 Kron. 15:31-34).
- Wtóre przyjście jest wydarzeniem poprzedzającym Wiek Tysiąclecia. Wiek Tysiąclecia jest czasem restytucji - a zgodnie z oświadczeniem Słowa Bożego - aż do tego czasu Jezus miał pozostawać w niebie (Dzieje Ap. 3:21; Obj. 20:4).
- Zgodnie ze słowami św. Pawła: „*dzień Pański nie nastanie pierwaj, zanim nie przyjdzie odstępstwo i nie objawi się człowiek niegodziwości, syn zatracenia*” uważamy, że mówiące o nim proroctwa znalazły swe obfite wypełnienie w systemie papieskim (Dan. 7:26; 2 Tes. 2:1-12).
- Wtóre przyjście Jezusa pokrywa się co do czasu z końcem obecnego wieku. Wobec powyższego znaki, które wskazują na koniec Wieku Ewangelii, są także dowodami Jego wtórej obecności (Mat. 24:3; Mar. 13:4; Łuk. 21:7).
- Nasz Pan nie jest już dłużej człowiekiem, lecz istotą duchową, uczestnikiem Boskiej natury, niewidzialnym dla ludzkiego oka odbiciem chwały Ojca (Filip. 2:9; Hebr. 1:3). Gdyby Jezus był istotą ludzką, wówczas moglibyśmy powiedzieć (jako Oblubienica Chrystusowa): „skoro mamy być jako nasz Pan - a On jest człowiekiem - zatem już teraz objawione jest, czym będziemy”. A jednak św. Jan mówi: „*Jeszcze się nie objawiło, czym będziemy*” - 1 Jana 3:2 i w ten sposób wyraża przeciwny pogląd, będący w zupełnej harmonii z oświadczeniem pozostałych apostołów.
- Słowo *parousia* właściwie przetłumaczone oznacza 'obecność'. Nie zawiera ono myśli o „byciu w drodze” ani też nie wskazuje na „moment” przybycia. Jego właściwe znaczenie można ustalić na podstawie Filip. 2:12, gdzie czas nieobecności apostoła zestawiony jest w kontraście z czasem jego obecności.

Zanim zakończymy nasze rozważania nad znaczeniem słowa *parousia*, zwróćmy jeszcze uwagę na następujący ważny szczegół: zauważmy, że w Nowym Testamencie często te same pojęcia (wydarzenia) określane są za pomocą słów mających swe własne, odrębne znaczenie. Dla przykładu, słowa *parousia*, *epifania* i *apokalipsis* - które często używane są w odniesieniu do wtórej obecności Chrystusa - nie są synonimami (tj. równoważnymi w swej wymowie określeniami - przyp. red), ale każde z nich posiada oddzielne znaczenie. Jako ilustracja w tym względzie może nam posłużyć przykład z pism J. A. Seiss'a, który przytoczyliśmy w poprzednim artykule z tego cyklu. Jest on oparty na analizie wersetu zapisanego w 2 Tes. 2:8, w którym zarówno *epifania*, jak i *parousia* użyte są dla określenia czasu „ostatecznego zniszczenia wielkiego antychrześcijańskiego systemu - co ma nastąpić w czasie *epifanii* Jego *parousii*, to znaczy w czasie wyjaśnienia Jego obecności. Z powyższego wynika więc, że aż do tego momentu *obecność ... nie będzie zamianifestowana, co z kolei wskazuje, że czas Jego obecności obejmuje różne fazy, stadia i okresy*”.

W poprzednim artykule przytoczyliśmy także pracę G. Milligana pt. „*Listy św. Pawła do Tesaloniczan*”. Pisarz ten należy do grona najwybitniejszych znawców j. greckiego, m. in. jest współautorem (obok J. Hope Moultona) monumentalnego dzieła pt. „*Słownictwo greckiego Testamentu*”. We wspomnianej uprzednio pracy pt. „*Listy św. Pawła do Tesaloniczan*” (liczącej ok. 200 stron) poświęca on cały rozdział na analizę znaczenia trzech słów: *parousii*, *epifanii* i *apokalipsis*. Rozdział ten kończy się następującym wnioskiem: „Jeżeli nasze wyrozumienie znaczenia tych trzech słów jest właściwe, to musimy stwierdzić, że choć wszystkie te słowa opisują powrót naszego wywyższonego i uwielbionego Pana, to przecież czynią to z trzech różnych punktów widzenia”.

- Podczas pierwszej obecności naszego Pana wielu nie rozpoznało znaków świadczących o tym, że Mesjasz jest pośród nich. Nawet uczniowie przez długi czas nie byli ugruntowani w wierze - potrzebowali specjalnego Ojcowskiego objawienia, aby dać świadectwo: „*Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego*” - Mat. 16:16-17. Z pewnością więc spodziewali się podobnych trudności związanych z Jego wtórym przyjściem i dlatego zapytali: „*Jaki będzie znak twojej obecności*”. W przeciwnym przypadku podobne pytanie nie byłoby celowe: gdyby bowiem rozpoznanie Pańskiej obecności nie nastęczało żadnych trudności, wówczas nie byłby konieczny żaden znak potwierdzający Jego obecność. A jednak uczniowie zapytali: „*Panie, jaki będzie to znak?*”.



- Odpowiedź naszego Pana składa się z dwóch części: (a) opisu długiego przedziału czasu poprzedzającego nadejście końca wieku i tym samym Jego *parousii* oraz (b) opisu wydarzeń końca wieku i okresu Jego wtórej obecności.

- Długi przedział czasu pomiędzy pierwszym a drugim przyjściem – znany jako Wiek Ewangelii – miał być czasem cierpienia i ucisku. W świecie okres ten miał zaznaczyć się wojnami, głodem, zarazami, trzęsieniami ziemi. Świat miał nienawidzić prawdziwych uczniów Chrystusowych, z których wielu miało stać się męczennikami. W Kościele z czasem miało nastąpić wielkie odstępstwo. Mieli także powstać fałszywi nauczyciele „mówiący rzeczy przewrotne, aby uczniów pociągnąć za sobą” (Dzieje Ap. 20:30). Wszędzie również miała pojawić się nieprawość (przeciwieństwo Boskiego prawa prawdy, sprawiedliwości i miłości), przez co miłość wielu – tych, którzy mienili się być naśladowcami Chrystusa – miała ostygnąć. Mimo to jednak ta dobra, Boża nowina miała być głoszona po całym świecie na świadectwo wszystkim narodom (Mat. 24:3-14).

Po tym opisie – dotyczącym zarówno sytuacji Kościoła, jak i świata podczas całego Wiek Ewangelii – Jezus przeszedł do zasadniczego pytania swych uczniów, tj. do sposobu, w jaki mieli oni dowiedzieć się o Jego obecności. W wersecie 27 (Mat. 24) czytamy: „*Albowiem jako błyskawica wychodzi od wschodu słońca i ukazuje się aż na zachód, tak będzie i obecność Syna Człowieczego*”, zaś w wierszach 37-39 nasz Pan uzupełnił: „*Jako było za dni Noego, tak będzie obecność Syna Człowieczego*”. Kontekst wypowiedzi jasno wskazuje, że sedno powyższego porównania nie dotyczy zestawienia przybycia Noego (czy też nadejścia potopu) z przyjściem Pańskim. Porównanie to obejmuje natomiast dni Noego przed potopem oraz dni obecności naszego Pana przed nastaniem czasu wielkiego ucisku, jakim zakończy się Wiek Ewangelii (Łuk. 17:26).

Więcej: myślą Jezusa nie było nawet, aby przedstawić nieprawość ludzi żyjących w jednym i drugim okresie czasu. Wspólną cechą, na jaką wskazał w swej wypowiedzi nasz Pan, była nieświadomość zachodzących wydarzeń. W przypadku Noego nikt za wyjątkiem najbliższej rodziny patriarchy nie zważał na jego ostrzeżenia; podobnie i za dni wtórej obecności naszego Pana istniejące społeczeństwo w swej nieświadomości nie rozpozna Tego, który miał przyjść – aby „*sądzić żywych i umarłych*”.

PRZETO CZUWAJCIĘ

Pierwszą rzeczą, o jakiej powinniśmy pamiętać – a która jest bezpośrednim wnioskiem ze słów Jezusa – jest to, że nie będzie żadnego znaku przeznaczonego dla świata. Z tym oświadczeniem zgadza się wy-

powieź św. Pawła, który w 1 Tes. 5:1-3 napisał: „*Dzień Pański przyjdzie jako złodziej w nocy*”. Więcej: Jezus ostrzega, że nie tylko świat nie rozpozna obecności Syna Człowieczego. Również i uczniowie, jeżeli nie będą dostatecznie czujni, mogą pozostać w ciemności względem tego wydarzenia. Choć ktoś może zapytać, w którym miejscu nasz Pan mówi o tym do swoich uczniów – odpowiadamy: w wersetach 42 i następnych, gdzie czytamy: „*Czuwajcie więc, bo nie wiecie, którego dnia Pan wasz przyjdzie ... gdyby gospodarz wiedział, o której porze złodziej przyjdzie, czuwałby i nie pozwoliłby podkopać domu swego. Dlatego i wy bądźcie gotowi, gdyż Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie domyślacie*”.

Innymi słowy Jezus, odpowiadając na pytanie uczniów, ostrzega ich – aby czuwali. Albowiem ci, którzy będą czuwać – rozpoznają Jego obecność, podczas gdy wszyscy inni pozostaną w nieświadomości.

Z powyższymi słowami naszego Pana pozostaje w harmonii rada św. Pawła Apostoła, który w 1 Tes. 5:4-5 napisał: „*Wy zaś, bracia, nie jesteście w ciemności, aby was dzień ten jak złodziej zaskoczył*”. Podobnie pisał i Daniel, natchniony prorok Pański:

„*Żaden bezbożny nie będzie miał poznania, lecz roztropni będą mieli poznanie*” – Dan. 12:10.

W powyższych paragrafach oraz w poprzednich artykułach z tego cyklu pragnęliśmy szczerze, w duchu chrześcijańskiej wolności i miłości przedstawić nasze poglądy – pamiętając o tych, którzy myślą i uważają inaczej. Ufamy, że jasno wyraziliśmy nasz punkt widzenia, zaś ewentualne różnice w wyrozumieniu faktów związanych z wtórą obecnością Jezusa nie są i – oby Pan dał – nie będą przeszkodą w prawdziwej społeczności chrześcijańskiej, która zawsze powinna istnieć pomiędzy członkami tego samego Ciała Chrystusowego.

Mamy także nadzieję, że jasno wyraziliśmy swą gotowość do ponownego przemyślenia naszych poglądów dotyczących poruszanych zagadnień, jak i innych spraw wiary. Z pewnością zaniechamy swego dotychczasowego wyrozumienia, jeżeli po przebadaniu inne poglądy okażą się być lepiej poparte przez Słowo Boże i logiczne rozumowanie. Choć jesteśmy bardzo Bogu wdzięczni za światło, które teraz przyświeca, to przecież przyznajemy wraz z apostołem Pawłem, że w porównaniu do przyszłej wizji obecnie wciąż jeszcze widzimy niejasno, jakby w zwierciadle. Jeżeli myślimy, że posiadamy już prawdziwą znajomość tego przedmiotu, to znaczy że nasza wiedza nie jest jeszcze pełna (1 Kor. 8:2). Ciągłe uczymy się, krok po kroku. Ale za krótką chwilę (tak! bardzo krótką – Hebr. 10:37) „*poznamy tak, jak będziemy poznani*” (1 Kor.



13:12).

W naszym dalszym badaniu pomocnym będzie zgrupować znaki czasu końca wieku (a zarazem okresu wtórej obecności Pańskiej) w pięć zasadniczych punktów:

1. Czasy Pogan
2. Poruszenie Niebios
3. Izrael
4. Warunki ogólnospołeczne
5. Chronologia

CZASY POGAN

Kto zna historię i Księgę Daniela, ten nie zakwestionuje stwierdzenia, że przepowiedziane przez proroka blisko 2,5 tysiąca lat temu wydarzenia z historii pogan wypełniły się w czterech mocarstwach: Babilonii, Medo-Persji, Grecji i Rzymie. Nikt też nie zaprzeczy, że ostatnie z nich było najpotężniejsze – tak jak to przepowiedział prorok Daniel.

W czasie, kiedy żył Daniel, Rzym był niewielką osadą złożoną z kilku zaledwie chat. Nikt też – za wyjątkiem paru sąsiednich osad w Italii – nie wiedział o jego istnieniu. A jednak prorok Pański pisząc pod natchnieniem Tego, „który to, czego nie ma, powołuje do bytu” (Rzym. 4:17), zobaczył tę osadę potężniejącą w największe w historii pogańskie mocarstwo.

Gdyby więc nawet był to jedyny „znak”, jedyny dostępny dla nas dowód wypełniania się „czasów i chwil” – czy nie byłoby to wystarczającą podstawą, by twierdzić, że żyjemy w samym końcu obecnego wieku?

Proroctwo Daniela przepowiedziało – jasno i przekony-

wująco, tak aby czytelnik „mógł szybko przeczytać” (Abak. 2:2) – że aż do przyjścia Tego, „który ma prawo do korony i diademu” (Ezech. 21:32), sprawami tego świata rządzić będą cztery olbrzymie pogańskie mocarstwa. Czwarte z tych mocarstw (państwo rzymskie – przyp. red.) ustąpi miejsca Królestwu Bożemu: „za dni tych królów (figuralnie zobrazowanych w palcach nóg posągu – przyp. red.) Bóg niebios stworzy królestwo, które na wieki nie będzie zniszczone, a królestwo to nie przejdzie na inny lud; zniszczy i usunie wszystkie owe królestwa, lecz samo ostoi się na wieki” – Dan. 2:44. Czyż nie żyjemy w tym właśnie okresie czasu? Z pewnością tak. O ile rozumiemy Pisma, to czas, w którym żyjemy jest okresem łamania „królestw tego świata” (patrz także *Przedmowa* do II Tomu Wykł. Pisma Św. – przyp. red.). Cóż więc mamy teraz oczekiwać, jeżeli nie nadejścia chwalebne go Królestwa, o które tak długo się modlimy?

Nie zapominajmy jednak, że czas wypełniania się pro-roctw nie mierzy się w latach, lecz w epokach. Dzieje się tak dlatego, że rozwój i upadek poszczególnych narodów zazwyczaj zajmuje mniej lub bardziej rozległą epokę. Upadek Izraela i Judy trwał 160 lat i zakończył się detronizacją ostatniego króla Sedekiasza. Nie powinniśmy zatem się dziwić, gdy ich restytucja rozciągnie się na wiele lat, dekad czy nawet i dłużej. Powinniśmy zawsze być czujni, aby zauważyć zachodzące zmiany w biegu wydarzeń – obserwując i odczytując znaki czasu, pilnie zważając na to, w jaki sposób wypełniają one pro-roctwa.

[część VI](#)

R-
„Straż”